

Polska gospodarka blisko recesji?

Opublikowane ostatnio przez GUS dane potwierdzają wyraźne spowolnienie rozwoju polskiej gospodarki. Po w miarę korzystnym 2011 r., w którym produkt krajowy brutto zwiększył się o 4,3%, w 2012 r. wzrost wyniósł 2,0%, przy czym jego dynamika systematycznie malała. O ile w pierwszym kwartale PKB był o 3,6% większy niż przed rokiem, to w drugim o 2,3%, w trzecim o 1,4%, a wstępny szacunek wskazuje, że w czwartym już tylko o 0,5%. Nie udało się uniknąć negatywnego wpływu niekorzystnych uwarunkowań zewnętrznych, przekładających się na pogorszenie koniunktury w naszym kraju. Od początku ubiegłego roku strefa euro znajduje się w recesji, a PKB Niemiec – największego naszego partnera handlowego – po wzroście w 2011 r. o 3,1% – w 2012 r. zwiększył się tylko o 0,9%.

W Polsce osłabienie aktywności dotyczyło wszystkich dziedzin gospodarki, a największe – działalności inwestycyjnej i budownictwa. W znacznym stopniu ograniczone zostały obroty handlu wewnętrznego i zagranicznego. Spadły przewozy prawie wszystkimi środkami transportu. Nadmiernie wzrosły zapasy u producentów i w jednostkach handlu detalicznego. Sygnalizowano zwiększające się ograniczenia bieżącego i przyszłego portfela zamówień, przewidując dalszą redukcję zatrudnienia. Nasiliły się trudności w regulowaniu zobowiązań finansowych.

Spowolnieniu gospodarczemu towarzyszyły: wysokie bezrobocie i inflacja, niska dynamika realnych wynagrodzeń, świadczeń społecznych oraz dochodów z działalności na własny rachunek, a także spadek kredytów zaciąganych przez gospodarstwa domowe. Uwarunkowania te wpłynęły na wydatne osłabienie konsumpcji. Spożycie indywidualne zwią-



Tadeusz Chrościcki

kszyło się w ubiegłym roku o 0,5% (podczas gdy w 2011 r. o 2,5%), a w czwartym kwartale zanotowano spadek szacowany na około 1,5%, co stanowiło historyczne minimum tej kategorii. Znalazło to potwierdzenie w kształtowaniu się sprzedaży detalicznej, która w skali roku, w cenach stałych, we wszystkich jednostkach handlowych wzrosła zaledwie o 0,8%.

Po raz kolejny niepowodzeniem zakończyła się próba poprawy sytuacji na rynku pracy. Stopa rejestrowanego bezrobocia, w końcu roku, wzrosła do 13,4% i była najwyższa od sześciu lat. W grudniu bez pracy pozostawało ponad 2,1 mln osób. Drugie tyle w celach zarobkowych czasowo przebywało poza granicami kraju. Bezrobocie w Polsce zbliżone jest do średniej krajów UE, gdzie zharmonizowana jego stopa wyniosła 10,7%. Najgorszą sytuację notowano w Grecji i Hiszpanii (stopa około 27%), Portugalii (ponad 16%), a także w Irlandii i Słowacji (prawie 15%).

Produkcja przemysłu była wyższa niż rok wcześniej o 0,8%, podczas gdy w 2011 r. osiągnięto wzrost wynoszący 7,7%. Dynamika jej stopniowo słabła: po wzroście w pierwszych dwóch kwartałach, w kolejnych notowano spadki, w tym największy w czwartym kwartale. Podobne tendencje wystąpiły w produkcji budowlano-montażowej, gdzie w skali roku zanotowano spadek o 1,0% (w 2011 r. wzrost o 12,3%), ale w czwartym kwartale aż kilkunastoprocentowy.

Według wstępnych szacunków, globalna produkcja rolnicza zwiększyła się o 0,7%. Wpłynął na to wzrost produkcji roślinnej (o 2,6%), przy niższej niż przed rokiem (o 1,6%) produkcji zwierzęcej. Badania przeprowadzone w końcu 2012 r. wskazują na głęboki spadek

(o prawie 15%) liczebności trzody chlewnej, co decydowało o utrzymywaniu się wysokich cen produktów pochodzenia zwierzęcego.

W ciągu roku zwalniała dynamika obrotów handlu zagranicznego. W rezultacie, w okresie styczeń–listopad eksport, liczony w euro, zwiększył się o 4,1%, a import spadł o 0,8%. Ujemne saldo obrotów było o 43% niższe niż przed rokiem. Znacznie wzrosły obroty z krajami Europy Środkowo-Wschodniej (po stronie eksportu o 23%, a importu o 14%). Zmalały natomiast z krajami strefy euro.

Ukształtował się również malejący trend nakładów brutto na środki trwałe, co jest utożsamiane z osłabieniem działalności inwestycyjnej. Po wzroście o 9,0% w całym 2011 r., w ubiegłym roku zwiększyły się one o 0,6%, przy głębokim spadku w czwartym kwartale.

Do końca października utrzymywała się wysoka presja inflacyjna. Wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych przekraczał, w horyzoncie 12-miesięcznym, górną granicę odchylenia od celu inflacyjnego, określonego decyzją Rady Polityki Pieniężnej (3,5%). Dopiero w dwóch następnych miesiącach nastąpiło wyraźne zwolnienie wzrostu cen, w tym w grudniu do 2,4%. Pozwoliło to na wejście Polski do grona krajów UE o najniższej inflacji. Dynamikę cen determinowały u nas zarówno czynniki podażowe (szybko drożące na światowych rynkach, szczególnie w pierwszej połowie roku, surowce energetyczne i rolne), jak i popytowe (osłabienie dynamiki konsumpcji i inwestycji).

W 2012 r. kontynuowany był proces konsolidacji finansów publicznych. Wstępnie ocenia się, że udział deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych w PKB mógł zmniejszyć się z 5,0% w 2011 r. do poniżej 4% w 2012 r. Zmalał jednocześnie dług publiczny, ale w relacji do PKB, według metodologii UE, nadal przekraczał 56%, tj. drugi próg ostrożnościowy, wyznaczony przepisami ustawy o finansach publicznych.